

Bractwo Muzułmańskie – islamistyczny kameleon

Zdolność do adaptacji Bractwa Muzułmańskiego, pomimo swoich minusów, otwiera też lepsze możliwości międzynarodowej współpracy w celu stawienia czoła tej ostoji islamistycznego radykalizmu i terroryzmu.

Podczas niedawnego webinaru na temat Bractwa Muzułmańskiego poproszono mnie, abym opowiedział o przyszłości tej organizacji prawie dziewięć dekad po jej narodzinach. Naturalnie skupiłem się na pochodzeniu Bractwa Muzułmańskiego i jego ideologii. Potem przeszedłem do jego interakcji z Arabską Wiosną, która doprowadziła do wojen domowych i konfliktów, upadku państw i innych katastrof w ciągu ostatnich 10 lat.

Istnieje wiele ideologicznych, społecznych i ekonomicznych perspektyw, z których można analizować ten temat. Wybrałem aspekt polityczny, ponieważ, mimo że inne perspektywy również rzucają światło na Bractwo Muzułmańskie, ostatecznie ruch ten jest całkowicie politycznym zjawiskiem. Jest to ruch totalitarny z cechami ideologicznymi i organizacyjnymi, które stawiają go w tym samym rzędzie z nazizmem, faszyzmem i komunizmem oraz ich różnorodnymi przejawami organizacyjnymi.

To, co łączy wszystkie te ruchy, pomimo ich rozbieżnych korzeni filozoficznych, od epistemologicznych do eschatologicznych, to utopizm i dążenie do chwały. Ożywienie chwały narodu, uzyskanie biletu do chwały w raju lub stworzenie wspaniałego raju na ziemi.

Wszystkie te ruchy sprowadzają wartość jednostki ludzkiej do pewnej wiary i posłuszeństwa dogmatowi. Nie ma miejsca dla jednostki ani dla kreatywności i innowacji w służbie doskonalenia społeczeństwa i otaczającego nas świata. Ruchy

totalitarne są również bardzo odporne. Mogą tracić na sile, ale całkowicie nie umierają. Zawsze są w stanie powrócić i zaistnieć na nowo w taki czy inny sposób. Oprócz tego, że są ściśle dogmatyczne, są również sztywno zhierarchizowane i mają plan operacyjny dla każdej fazy swojego rozwoju lub ewolucji społeczeństwa wedle swojego wyobrażenia.

Bractwo Muzułmańskie to ruch totalitarny z cechami ideologicznymi i organizacyjnymi, które stawiają go w tym samym rzędzie z nazizmem, faszyzmem i komunizmem

Komunizm poniósł klęskę w zimnej wojnie, ale przetrwał w postaci partii komunistycznych Chin, Wietnamu i Korei Północnej. Jedyna różnica polega teraz na tym, że kraje te oddzieliły kontrolę totalitarną od sposobów produkcji, zachowując pośrednią kontrolę nad wolnym rynkiem i przepływem na rynku. Nazizm i faszyzm zostały pokonane podczas II wojny światowej, ale znów podnoszą głowę w ideach ultraprawicowych w Stanach Zjednoczonych i Europie, a czasami w konkretnych manifestacjach politycznych.

Bractwo Muzułmańskie nie jest wyjątkiem. Jego filozofia ma korzenie w starożytnych charydźystycznych poglądach na źródła władzy w państwie. Bractwo ma ściśle określoną hierarchię i z góry ustalony plan przewidywanych etapów jego ewolucji.

Ideologie mogą przetrwać, przenosząc się z pokolenia na pokolenie, o ile istnieją reprezentujący je uczeni i środki pozwalające zachować teksty i źródła. Jednak to organizacja ostatecznie upowszechnia idee w systematyczny sposób. Taki wkład wniósł Hassan Al-Banna, kiedy założył Bractwo Muzułmańskie w 1928 roku i dał organizacyjne ucieleśnienie ideom fundamentalistycznym i totalitarnym, które nie przewidują oporów przed przelaniem krwi na drodze do swego spełnienia.

Centralnym punktem ideologii i praktyk Bractwa jest relatywna pozycja siły lub słabości organizacji na jej drodze do „upodmiotowienia”, koncepcja, która ma bezpośredni wpływ na

polityczną i wojskową równowagę sił w państwie i społeczeństwie. W praktycznym ujęciu BM rozwinęło się wcześniej, stosując modus operandi, który umożliwił mu dostosowanie się do monarchicznego, naserowskiego i parlamentarnego systemu rządów w Egipcie. Ten pragmatyzm z kolei spowodował liczne niekonsekwencje.

W pewnym momencie ideolodzy Bractwa Muzułmańskiego zaczęli krytykować demokrację wielopartyjną, ponieważ „dzieli ummę”. Następnym razem upierali się, że to urny wyborcze są ostatecznym arbitrem. Obecnie Bractwo postrzega siebie, przynajmniej na Zachodzie, jako umiarkowaną grupę, która wierzy w braterstwo ludzkości i wyznaje wartości liberalne i demokratyczne. Jednakże nie tak dawno temu, kiedy Bractwo czuło, że „władza” jest w jego zasięgu, nie miało skrupułów przed użyciem przemocy i terroryzmu, aby ją zabezpieczyć.

Dziś Bractwo Muzułmańskie przejawia się politycznie poprzez kontrolę meczetów oraz islamskich ośrodków i instytucji na Zachodzie oraz konfrontacje z rządami państw arabskich, którym oszczędzono wstrząsów Arabskiej Wiosny lub które, jak Egipt, przetrwały atak. Reprezentowane jest politycznie przez rząd Turcji i większość przedstawicieli parlamentarnych w Tunezji, ma też wpływ w Jordanii i Maroku, podczas gdy w Sudanie walczy o przetrwanie od czasu upadku reżimu Omara Al-Baszira.

Międzynarodowe Bractwo Muzułmańskie, które jest obecne w ponad 80 krajach, nie ingeruje w sprawy lokalnych oddziałów, jednak pozostaje inkubatorem dla członków i dla wszystkich odcieni radykalnego islamu. Jest również zdeterminowane, by zachować swoje oddziały zbrojne i mobilizować środki finansowe poprzez światową sieć banków i firm. Duże ilości tych pieniędzy są kierowane do maszyny propagandowej Bractwa, którą organizacja przygotowuje do rozpowszechniania swojego powołania i strategii przejęcia władzy politycznej.

Pomimo wielu poważnych porażek i niepowodzeń Bractwa w świecie arabskim i islamskim, jest jasne, że wciąż ma się nieźle.

Znalazło schronienie na Zachodzie i cieszy się aktywnym wsparciem Turcji i Kataru, które stały się bezpiecznym schronieniem dla terrorystów i ich machin propagandowych oraz ich kwater głównych.

Przedstawiono trzy ogólne strategie radzenia sobie z Bractwem Muzułmańskim. Jedną z nich jest próba jego eliminacji poprzez działania militarne i służb bezpieczeństwa na tej podstawie, że jest to organizacja podziemna, którą należy uznać za formę przestępczości zorganizowanej. Drugi sposób polega na próbie powstrzymania BM poprzez asymilację w procesie politycznym. Jest to opcja preferowana przez narody zachodnie i stosowana w Tunezji i Maroku. Trzecim i najnowszym podejściem było skłonienie do „odnowienia dyskursu religijnego”, aby ożywić islamskie wartości tolerancji i umiaru oraz wysuszyć ideologiczny grunt pod rekrutację i indoktrynację do Bractwa i jego terrorystycznych odgałęzień.

Powinniśmy tutaj dodać potrzebę „odnowienia myśli świeckiej” lub zainicjowania nowej fazy w „arabskim liberalnym przebudzeniu”, tym samym stawiając koncepcję demokratycznego państwa wszystkich obywateli nad państwem teokratycznym, stawiając dążenie do postępu ponad dążeniem do natychmiastowego zbawienia, oraz praktykowanie nauki zamiast znachorstwa i przesądów. (...)

Dążenie do odnowy i reform jest jedną z konstruktywnych reakcji Arabów na falę konfliktów i upadków, które zaczęły dotyczyć region w 2010 roku. Rezultaty tego dążenia były niezwykle w wielu krajach arabskich, które wprowadziły radykalne zmiany, potrzebne by stymulować odkrycia archeologiczne i samoświadomość historyczną, reformę i modernizację edukacji oraz postęp naukowy i technologiczny.

Większość tych wysiłków odbywała się poprzez różne formy współpracy w ramach państwa narodowego i zbiorowego oporu wobec dezintegrujących wpływów Bractwa Muzułmańskiego.

Mimo wszystko, dziś Bractwo miewa się dobrze. Zachowuje wysoki stopień elastyczności ze względu na zdolność do przenoszenia swojej działalności między wieloma krajami, rekalkibracji swoich strategii w oparciu o to, ile akurat ma władzy, równoważąc scentralizowaną kontrolę ze zdecentralizowanymi uprawnieniami swoich oddziałów. Dzięki temu wykorzystuje zmieniające się okoliczności regionalne i międzynarodowe.

Walka z Bractwem Muzułmańskim w najbliższym czasie będzie wymagać większej współpracy regionalnej i międzynarodowej, aby stawić czoła najnowszym zmianom nie tylko w Bractwie, ale też w innych grupach terrorystycznych.

Tłum. GB na podstawie english.ahram.org

Abdel Monem Said

Autor jest dyrektorem Al-Ahram Center for Political and Strategic Studies w Kairze. Był członkiem zarządu Research Center w parlamencie egipskim i senatorem w Radzie Szury.

Poglądy autorów artykułów o charakterze opinii, które publikujemy, niekoniecznie są zgodne ze stanowiskiem redakcji EuroIslamu.

Tytuł pochodzi od redakcji.